

W Odessie mordowały jednostki MSW Ukrainy

4 maja 2014

W ukraińskim mieście Odessa, będącym dużym miastem portowym nad Morzem Czarnym, ogłoszono 3-dniową żałobę narodową po ofiarach bezprecedensowych starć ulicznych między nacjonalistami i zwolennikami federalizacji Ukrainy. Liczba ofiar śmiertelnych podczas walk i pożaru w Domu Związków Zawodowych w Odessie wzrosła do 46 osób. Ponad 200 osób zwróciło się o pomoc do placówek medycznych, w tym 20 funkcjonariuszy milicji. Lekarze oceniają stan 40 osób jako ciężki. Do szpitali dostarczono dodatkowe respiratory.

Pożar w Domu Związków Zawodowych na placu Kulikowo w Odessie w piątkowy wieczór był tragicznym finałem zamieszek przypominających pod względem skali wydarzenia z Kijowa sprzed dwóch miesięcy. Nielegalny marsz zorganizowany przez bojowników nacjonalistycznych ugrupowań i miejscowych kiboli pod hasłami „jednej Ukrainy” starł się ze zwolennikami federalizacji państwa, którzy wcześniej rozbili obóz namiotowy na placu Kulikowe Pole. Zgodnie z nową ukraińską „rewolucyjną tradycją” w ruch poszły kamienie, pałki bejsbolowe i koktajle Mołotowa. Policja próbowała rozdzielić walczące strony, jednak działała pasywnie i niezdecydowanie. W rezultacie radykalni nacjonałiści z tzw. Prawego Sektora podpalili miasteczko namiotowe, a potem Dom Związków Zawodowych, w którym schowali się aktywiści niezgadający się na politykę obecnych ukraińskich władz. Kilka osób spłonęło żywcem, inni otruli się dymem. Ratując się przed ogniem ludzie skakali z okien. Zgodnie z relacjami świadków, straż pożarna przyjechała dopiero po pół godzinie.

Kontekst wydarzeń jest taki, że po meczu piłkarskim kibice z Odessy urządzili sobie przemarsz ulicami miasta, w którym

manifestowali poparcie dla rządu. Na około 1500 zwolenników rządu w Kijowie napadło kilkuset tak zwanych separatystów. Doszło do regularnej bitwy na ulicach. W trakcie starć część z atakujących zaczęła strzelać. W sieciach społecznościowych pojawiły się sugestie, że prorosyjsko nastawionych uczestników w broń palną wyposażyli działający tam agenci rosyjskiej FSB. W wyniku ran postrzałowych śmierć poniosły 4 osoby. Walka stawała się coraz bardziej brutalna i w pewnym momencie kilkudziesięciu separatystów schroniła się w budynku Związków Zawodowych skąd prowadzono ostrzał do proukraińsko nastawionych manifestantów. Emocje sięgnęły zenitu i w pewnym momencie w ruch poszły tak zwane koktajle Mołotowa, co doprowadziło do tragicznego w skutkach pożaru. Gdy ogień trawił kolejne piętra budynku z jego wnętrza nadal padały strzały, co uniemożliwiło działania straży pożarnej. Prawdopodobnie z tego powodu bilans tego pożaru jest tak tragiczny. Nadal nie ma potwierdzonych informacji, ale wygląda na to, że w wyniku ognia i tlenku węgla zginęło od 31 do 38 osób. Okazało się też, że większość z nich nie była mieszkańcami Odessy, a według władz z Kijowa posiadali oni rosyjskie paszporty. Zasugerowano, że ofiary to rosyjscy prowokatorzy. Wszyscy czekają teraz na to, co zrobi Rosja, bo wczorajszy krwawy incydent z Odessy jest dobrym pretekstem do wprowadzenia wojsk rosyjskich.

Strona rosyjska o brutalną eskalację oskarża neobanderowców z organizacji Prawy Sektor. W oficjalnych przekazach funkcjonuje przekonanie, że to właśnie ukraińscy faszyci odpowiadają za masakrę w Domu Związków Zawodowych w Odessie. Co więcej banderowcy mieli nie pozwolić prorosyjskim bojownikom na opuszczenie płonącego budynku, co miało się przyczynić do tak tragicznego bilansu ofiar.

W Odessie podczas starć między zwolennikami a przeciwnikami federalizacji milicja otrzymała rozkaz wycofania swoich oddziałów z miejsc, gdzie toczyły się walki – poinformował wysoko postawiony oficer MSW Ukrainy. Zgodnie z jego słowami

aktywiści „Antymajdanu” ukrywali się przed radykałami Prawego Sektora w Domie Związków Zawodowych. Ekstremiści podpalili budynek. Znajdujący się w nim ludzie, zostali zablokowani. Oficer powiedział, że w mordowaniu zwolenników federalizacji uczestniczyli przebrani po cywilnemu żołnierze jednostek specjalnych MSW Ukrainy „Wschód” i „Sztorm”. Ich szeregi uzupełnili aktywiści organizacji nacjonalistycznych, a finansuje ich ukraiński biznesmen i polityk Igor Kołomojskij i kandydat na prezydenta Peter Poroszenko.

Mieszkańcy Odessy w sobotę zablokowali budynek milicji obwodowej, wyrażając swoje niezadowolenie wobec bezczynności organów porządku publicznego podczas piątkowych zamieszek. Zażądali oni dymisji gubernatora Władimira Niemirowskiego. Zgromadzeni ludzie próbowali przedostać się do budynku, ale powstrzymały ich wzmocnione siły milicji, które ochraniały pomieszczenie, w którym prowadzone jest śledztwo. Pod Dom Związków Zawodowych, który w piątek podpalili ekstremiści, mieszkańcy Odessy przynoszą przez cały dzień kwiaty i znicze na znak pamięci o zabitych.

Moskwa uważa tragedię w Odessie za przejaw nieodpowiedzialności karnej Kijowa i wzywa go i jego zachodnich partnerów do położenia kresu przemocy – podano w oświadczeniu MSZ Rosji. W dokumencie podkreślono, że kijowskie władze przytakują rozzuchwalonym radykalnym nacjonalistom, w tym Prawemu Sektorowi, który terroryzuje zwolenników federalizacji i reform konstytucyjnych w ukraińskim społeczeństwie. MSZ podkreśliło, że w połączeniu z trwającą operacją specjalną obecnych kijowskich władz w Słowiańsku wydarzenia w Odessie „stanowią jeszcze jedno potwierdzenie tego, że postawiły one na przemoc i zastraszanie”. Nie ma to nic wspólnego z zobowiązaniami wynikającymi z umowy z 21 lutego i porozumień genewskich z 17 kwietnia.

Ukraińskie wojsko kontynuuje operację na wschodzie Ukrainy. Żołnierze lojalni puczystom z Kijowa muszą osiągać pierwsze sukcesy, ponieważ separatyści chcą negocjować. Zwolniono też

przetrzymany od dwóch tygodni obserwatorów OBWE. Rosja krytykuje ofensywę wojsk ukraińskich i określa je jako „pogwałcenie praw człowieka”. Polski premier Donald Tusk stwierdził, że to co widzimy na wschodzie Ukrainy to „wojna może trochę innego typu”.

Przedwczoraj w godzinach wieczornych zaczął się szturm Słowiańska i pobliskiego Kramatorska. Nie ma zbyt wielu potwierdzonych informacji, ale wygląda na to, że wojska rządowe zdołały zdobyć wszystkie posterunki kontrolne na rogatkach Słowiańska. Odbito też z rąk separatystów siedzibę służb specjalnych w Kramatorsku. Pojawiają się doniesienia o dziesiątkach zabitych separatystów. Nie jest też do końca jasne kto właściwie szturmuje Słowiańsk, bo wygląda na to, że oprócz wojsk ukraińskich są tam też najemnicy. Jako dowód przedstawia się rozmowę z jednym z żołnierzy, który nie zna ani słowa po ukraińsku czy rosyjsku, ale za to mówi po angielsku i włosku. Podobno doszło też do ataku bandytów z Prawego Sektora, którzy towarzyszą wojskom, na cywilów robiących żywy kordon wokół miasta. Zamiast negocjować, neobanderowcy po prostu zaczęli strzelać do ludzi. Przypomnijmy, że za śmierć ponad 30 osób w Odessie również obarcza się banderowców. Trzeba jednak wziąć poprawkę na moment historii i od razu zakładać, że obie strony będą wyolbrzymiać sukcesy i obarczać przeciwników wszelkimi winami.

Pełniący obowiązki szefa MSW Ukrainy Arsen Awakow poinformował, że służby specjalne przeprowadzają operację w Kramatorsku, pomimo oporu zwolenników federalizacji. Zgodnie z jego słowami snajperzy, podporządkowujący się kijowskim władzom, zajęli wieżowce i ostrzeliwują stamtąd miasto. Walki toczą się również na ulicach.

Kijowskie władze nie zamierzają wstrzymywać aktywnej fazy operacji specjalnej w ukraińskim Kramatorsku – napisał pełniący obowiązki szefa MSZ Ukrainy Arsen Awakow na swojej stronie na Facebooku. Zwrócił również uwagę, że w nocy w mieście odbito wieżę telewizyjną. Operację przeprowadzali

żołnierze Gwardii Narodowej i Sił Zbrojnych Ukrainy. Wczoraj wieczorem pod Kramatorskiem doszło do walk po tym, jak kolumna ukraińskich transporterów opancerzonych, wcześniej zablokowana przez zwolenników federalizacji, zdecydowała się na przerwanie oblężenia. Zginęło 10 zwolenników federalizacji, ponad 30 zostało rannych.

Zginęło ponad 10 zwolenników federalizacji, 40 otrzymało rany w starciach z bojówkarzami Prawego Sektora pod Słowiańskiem – poinformował mer ludowy miasta Wiaczesław Ponomariow. W nocy z piątku na sobotę ludzie wyszli blokować drogę przed kolumną radykalnego ugrupowania Prawy Sektor, utworzyli „żywy łańcuch”, ale zaczęto do nich strzelać. Z miejsca zdarzenia nie pozwolono im zabrać rannych.

W operacji zbrojnej na wschodzie Ukrainy będzie uczestniczyć specjalny batalion MSW „Sumi”, składający się przede wszystkim z nacjonalistów – poinformowało MSW Ukrainy. Obecnie aktywnie przygotowuje się do prowadzenia działań zbrojnych w warunkach miejskich. Żołnierze zostali wyposażeni w najnowsze zachodnie modele broni. Ukraińscy żołnierze, z użyciem lotnictwa i transporterów opancerzonych, w piątek zaczęli szturmować Słowiańsk, którego mieszkańcy opowiadają się za federalizacją Ukrainy. Moskwa nazwała działania Kijowa akcją represyjną, która faktycznie zniszczy ostatnią nadzieję na skuteczność porozumień genewskich w sprawie deeskalacji sytuacji na Ukrainie.

W Słowiańsku uwolniono wszystkich zagranicznych obserwatorów wojskowych OBWE – powiedział przedstawiciel prezydenta Rosji, były pełnomocnik ds. praw człowieka w Rosji Władimir Łukin, który przebywa na Ukrainie i zajmuje się tą sprawą. W ubiegłym tygodniu na jednym z punktów kontrolnych niedaleko Słowiańska zwolennicy federalizacji pod zarzutem szpiegostwa zatrzymali 12 członków misji wojskowej OBWE. W wyniku rozmów jeden z nich – chory na cukrzycę szwedzki oficer – został uwolniony. Szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow oświadczył, że Moskwa apeluje o uwolnienie obserwatorów, ale nie może decydować za

przedstawicieli samoobrony.

W obwodzie ługańskim „gubernator ludowy” Walerij Bołotow poinformował, że w regionie ogłoszono pełną mobilizację, a także wprowadzono stan wyjątkowy i godzinę policyjną między 23:00 a 6:00. Wcześniej podano do wiadomości publicznej, że w obwodzie donieckim również rozpoczęła się mobilizacja i tworzony jest jednolity ruch oporu.

USA i UE są gotowe na wprowadzenie nowych sankcji przeciwko Rosji, jeśli nie zmieni ona swojego stanowiska w sprawie Ukrainy – powiedział prezydent USA Barack Obama po spotkaniu w Waszyngtonie z kanclerz Niemiec Angelą Merkel. Zgodnie z jego słowami będą one dotyczyć nie tylko poszczególnych osób i firm, ale całych sektorów rosyjskiej gospodarki, w szczególności sektora finansowego i przemysłu zbrojeniowego. Merkel podkreśliła, że to niepożądany scenariusz, który zostanie wcielony w życie, jeśli wybory prezydenckie na Ukrainie 25 maja zostaną zerwane z powodu kryzysu na południowym wschodzie kraju. Wcześniej największe niemieckie firmy opowiedziały się przeciwko rozszerzeniu sankcji gospodarczych wobec Rosji. Wśród nich znalazły się BASF, Siemens, Volkswagen, Adidas i Deutsche Bank.

Odmowa sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych Johna Kerry’ego odnośnie omawiania przez telefon z szefem MSZ Rosji Siergiejem Ławrowem sytuacji na Ukrainie jest nieodpowiedzialnym krokiem i świadczy o tym, że USA nie są zainteresowane znalezieniem wyjścia z kryzysu – poinformowała źródło w MSZ Rosji. Zgodnie z jego słowami w piątek wieczorem na prośbę USA miała odbyć się rozmowa. Amerykanie chcieli omówić wywóz pozostających w Syrii substancji chemicznych. W związku z gwałtownym pogorszeniem się sytuacji na Ukrainie Moskwa, nie rezygnując z omawiania problemu syryjskiej broni chemicznej, zaproponowała, aby przede wszystkim rozpatrzono sytuację na południowym wschodzie kraju. Strona amerykańska, dowiedziawszy się o włączeniu ukraińskiego tematu, natychmiast przełożyła rozmowę.

Dobrodusznosc krajów zachodnich, którą wykazały się one w piątek na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ powoduje, że kijowskie władze nabierają przekonania, że są bezkarne w swoich działaniach – powiedział stały przedstawiciel Rosji przy ONZ Witalij Czurkin. Zaapelował on do zachodnich patronów Kijowa, aby wymusili na nim zaprzestanie działań zbrojnych, podkreślając, że inaczej Ukraina nie uniknie poważnych, katastroficznych konsekwencji. USA, Wielka Brytania i Francja nie zgodziły się z Rosją w ocenie działań Kijowa. Stały przedstawiciel Wielkiej Brytanii Mark Lyall Grant twierdzi, że operacja ukraińskich wojsk wpisuje się w ramy starań Kijowa w zakresie zapewnienia nadrzędności prawa i bezpieczeństwa swoich obywateli.

Bułgaria żąda od władz na Ukrainie rozbrojenia zbrojonych ugrupowań i ograniczenia wpływu sił ultraprawicowych – powiedział szef bułgarskiego MSZ Kristian Vigenin. W wywiadzie dla stacji radiowej BNR określił on wydarzenia w Odessie jako przerażające. Według najnowszych danych, w piątek podczas starć między ukraińskimi nacjonalistami a zwolennikami federalizacji zginęło 46 osób, ponad 200 zostało rannych. Podkreślono, że Sofia nalega na obiektywne dochodzenie bez jakiegokolwiek pobłażania dla morderców, zauważając, że zapewnienie porządku jest obowiązkiem rządu w Kijowie.

W rozpowszechnionym w sobotę oświadczeniu ONZ mowa jest o tym, że sekretarz generalny „jest głęboko zasmucony tragiczną śmiercią ludzi w wyniku brutalnych starć w Odessie, składa kondolencje rodzinom ofiar i życzy rannym szybkiego i całkowitego powrotu do zdrowia”. Ban Ki-moon podkreślił, że w sprawie wydarzeń w Odessie powinno zostać przeprowadzone dokładne dochodzenie. Sekretarz generalny ONZ wspomniał również o uwolnieniu obserwatorów OBWE i ich ukraińskich towarzyszy, a także podziękował „wszystkim, którzy pomogli w ich uwolnieniu, w tym Federacji Rosyjskiej”.

Minister spraw zagranicznych Finlandii Erkki Tuomioja w sobotę powiedział, że sytuacji na Ukrainie „nie można już opanować” i

nowe sankcje wobec Rosji „nie rozwiążą problemu”. Zdaniem Tuomioja walki w Odessie świadczą o tym, że na Ukrainie działają siły, które nie podporządkowują się ani Moskwie, ani Kijowowi. Minister wyraził nadzieję, że, pomimo sytuacji w Odessie, Rosja powstrzyma się od działań zbrojnych na Ukrainie i będzie próbować uregulować sytuację pokojowo. Jego zdaniem priorytetowym celem powinno być niedopuszczenie do dalszego rozlewu krwi.

Za 23 dni na terenie Ukrainy mają się odbyć wybory prezydenckie i trudno sobie je wyobrazić w takich okolicznościach.

Źródła: [Głos Rosji](#) (akapity 1, 2, 5-7, 10-21), [Zmiany na Ziemi](#) (3, 4, 8, 9, 22)

Kompilacja 17 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”